

# Nowe oblicze metody projektów

**TEKST:** Prof. dr hab. HANNA GULIŃSKA, Wydział Chemii UAM, Zakład Dydaktyki Chemii



Nowa podstawa kształcenia ogólnego zachęca do nauczania z wykorzystaniem eksperymentu przyrodniczego wspartego dobrze rozumianą technologią informacyjną, rozwijania samodzielności i aktywności uczniów. W podstawie regulującej nauczanie chemii w gimnazjum czytamy: „Uczeń pozyskuje i przetwarza informacje z różnorodnych źródeł, z wykorzystaniem technologii informacyjno-komunikacyjnych. Uczeń bezpiecznie posługuje się prostym sprzętem laboratoryjnym i podstawowymi odczynnikami chemicznymi; projektuje i przeprowadza proste doświadczenia chemiczne”. Jednocześnie podstawa ta pozostawia nauczycielowi spory margines czasowy na realizację takich zamierzeń. Mając na uwadze powyższe, nie sposób przypomnieć o dobrych doświadczeniach, jakie przed kilku laty wniosło w nauczanie stosowanie metody projektów, ułatwiającej atrakcyjne w formie i treści powiązanie różnych umiejętności nabytych w procesie kształcenia.

**Jak pamiętamy celem nauczania z wykorzystaniem tej metody jest zaspokajanie naturalnej ciekawości uczniów, kształtowanie ich samodzielności i odpowiedzialności za podjętą i wykonaną pracę.** Systematyczne

i przemyślane włączanie projektów w system nauczania szkolnego przyniósł i przynosi wymierne efekty edukacyjne, zwłaszcza w zakresie pobudzenia aktywności uczniów oraz integracji treści kształcenia z różnych bloków tematycznych, a także zbliżenia edukacji szkolnej do rzeczywistości gospodarczej.

W procesie nauczania metodą projektów rola nauczyciela polega na stosowaniu aktywnych metod kształcenia, elastycznym i otwartym stosunku wobec uczniów, motywowaniu uczniów do działania i rozwiązywaniu ewentualnych konfliktów wewnątrz grup i między nimi, współpracowaniu z uczniami przy nawiązywaniu kontaktów z jednostkami państwowymi i osobami prywatnymi (czuwaniu nad bezpieczeństwem uczniów), uczeniu się razem z uczniami.

**Dotychczasowe doświadczenia w stosowaniu metody projektów pozwalają twierdzić, że znaczna grupa nauczycieli z powodzeniem posługuje się tą metodą nauczania w prowadzonym przez siebie procesie dydaktycznym,** jednak zwykle odbywa się to w ramach zajęć dodatkowych i rzadko obejmuje szerszą współpracę z nauczycielami różnych przedmiotów, różnych szkół i innych województw. Propozycja wykorzystania metody projektów w edukacji, postawiona kolejnej grupie nauczycieli, po upływie czasu potrzebnego na zrozumienie zasad działania, w miarę postępu prac zostaje niejednokrotnie rozwinięta do rozmiarów przekraczających oczekiwania zarówno nauczycieli, jak i ich uczniów, a niekiedy również lokalnego środowiska. Zadania realizowane metodą projektów wywołują bowiem dobry rezonans zarówno na terenie szkoły, jak i gminy. Szczególnym zainteresowaniem cieszą się prezentacje końcowych rezultatów, w których biorą udział rodzice i koledzy uczniów, ale również miejscowe władze. Wynikiem prowadzonych prac bywa podjęcie działań na szerszą skalę (wydanie przygotowanego przewodnika o szkole, organizacja „drzwi otwartych”, turniej rodzin, propozycje zajęć dla dzieci niepełnosprawnych, podjęcie działań na rzecz dożywiania uczniów

z biedniejszych środowisk, a nawet utworzenie nowego wysypiska śmieci, budowa oczyszczalni ścieków, uporządkowanie parku). Młodzież szkolna, właściwie zainspirowana, wykazuje wiele otwartości na nowe metody nauczania i chętnie włącza się do proponowanych im zadań; podejmuje tematy związane z życiem codziennym, a w ich realizacji bywa zaskakująco przedsiębiorcza i zaradna.

**Uczniowie pracujący zgodnie z harmonogramem uwzględniającym metodę projektów w rozmowach z nauczycielami podkreślali walory prowadzonych w ten sposób prac,** a m.in. możliwość:

- samodzielnego planowania własnych działań i dokonywania modyfikacji przyjętego planu, w zależności od wytworzonej w danej chwili sytuacji;
- korzystania z różnych źródeł informacji (w tym internetu);
- stosowania w prowadzonych badaniach aparatury i technik nieobjętych programem nauczania;
- pracy w grupach utworzonych zgodnie z własnymi sugestiami;
- prezentowania wykonanych prac na szerszym forum (zainteresowania kolegów i rodziców osiągniętymi wynikami).

**Nauczyciele zapytani o efektywność metody projektów twierdzą, że uczniowie, którzy w procesie kształcenia wykonywali projekty, są lepiej przygotowani do realizacji stawianych przed nimi zadań, niż uczniowie kształceni metodami tradycyjnymi.** Uważają, że włączenie metody projektów w pracę dydaktyczną pozwoliło im przekonać się, że metoda ta, ze względu na swój interdyscyplinarny charakter, umożliwia pełniejsze wykorzystanie wszystkich umiejętności nabytych przez uczniów w procesie kształcenia, przez uświadomienie im występujących między nimi związków.

Te i inne udowodnione walory metody projektów sprawiły, że **polscy nauczyciele wybrani w konkursie Innowacyjny Nauczyciel 2008 – liderzy w zakresie prac metodą projektów – mogli być dumni ze swoich osiągnięć**

**na arenie międzynarodowej.** Ich prezentacje nie odbiegały od pozostałych, a niejednokrotnie je przewyższały twórczymi pomysłami i zaangażowaniem w każdy etap prowadzonych działań. **Zdziwienie budził jedynie fakt, że większość działań była realizowana poza godzinami lekcyjnymi, co w innych krajach jest rzadkością.**

Jakie więc oblicze może przyjąć metoda projektów w świetle zapisów nowej postawy programowej? Czy pomoże wypełnić „wolne godziny” przeznaczone zgodnie z nową podstawą na zajęcia dodatkowe? Czy ułatwi rozwijanie złożonych umiejętności uczniów, takich jak rozumowanie czy wnioskowanie poprzez prowadzenie obserwacji i uczestniczenie w zajęciach praktycznych? Mając na uwadze trwający rozwój zastosowań technologii informacyjnej, należy być przekonanym, że jest to ze wszech miar możliwe, i to w wielu aspektach, a zwłaszcza w kontekście wykorzystania platform edukacyjnych, takich jak portal Microsoft *Partnerstwo dla Przyszłości*, oraz nabycia przez nauczycieli i uczniów umiejętności korzystania z udostępnionych w portalach materiałów edukacyjnych i umieszczania tamże własnych zapisów. Sytuacja taka daje szansę i możliwość rozszerzenia metody projektów o równoległe działania wielu grup realizujących wspólny temat na terenie całego kraju, z wykorzystaniem różnych technik badawczych i różnych technologii, pod okiem specjalistów z danej dziedziny nauki. Uzyskane w wyniku ich działań wyniki mogłyby być umieszczane sukcesywnie na portalu, by po opracowaniu z użyciem jednolitych narzędzi do badań statystycznych posłużyć nie tylko integracji i aktywizacji środowisk szkolnych, nie tylko osiągnięciu umiejętności pozaszkolnych, ale również mogą stać się przyczynkiem do dalszych badań naukowych, podjętych przez środowisko naukowców.

## Metoda projektów nie jest nową metodą

Z uczestnikami Forum rozmawiał Jarek Duszkiewicz, Polskie Radio Katowice

**Dzień dobry. Skąd panie przyjechały?**

Z Warszawy.

**Jakiego przedmiotu Pani uczy?**

Jestem pedagogiem szkolnym.

**Co Pani myśli o spotkaniu?**

Bardzo cenna inicjatywa pod kątem takim, że to jest forma wymiany doświadczeń, a nie forma paneli, wykładu. Tu rzeczywiście ludzie wymieniają się doświadczeniami, pokazują to, co im się udało, co dobrego zrobiono w edukacji. Myślę, że właśnie takie przedsięwzięcia mają przyszłość, bo wykłady, mówienie i teoretyzowanie niczego nie zmienia. Natomiast to, co ci ludzie robią – to jest właśnie to!

**Chciałem zapytać Pani o metody projektów. Wiele mówi się o nich podczas tego spotkania, wspomniała o tym chociażby Pani Profesor Gulińska. Czy to – Waszym zdaniem – jest przyszłością edukacji?**

Myślę, że tak, bo metoda projektów oparta jest o działanie, o współpracę nauczyciela i uczniów, słuchaczy – w zależności od tego, w jakiej szkole pracujemy – muszą oni sami od siebie coś dać. Nie jest to ‘suchy’ wykład.

**A jak Pani uważa?**

Właśnie rozmawiałam na ten temat z Panią Profesor. Metoda projektów nie jest nową metodą. Kilkanaście lat temu uczono nas w

ten sposób. Wtedy jeszcze nie nazywano tego. Później różne zmiany spowodowały, że nie było możliwości – wszystko zostało spłaszczone i uproszczone, a teraz wracamy do najlepszych wzorców polskiej edukacji, które zostały nazwane metodą projektów.

**Co Pani myślą o pomysle, o przyznaniu przez ministerstwo przynajmniej jednej tablicy interaktywnej do każdej szkoły? Być może powinniśmy wdrożyć taki program, bo w ten sposób może uda się uruchomić również aktywność tych nauczycieli, którzy – powiedzmy łagodnie – nie są innowacyjni.**

Jedna tablica w każdej szkole niewiele zmieni, bo nie będzie wiadomo, w której klasie ma stać, a także trzeba wziąć pod uwagę kwestie zmiany harmonogramu wykorzystywania sal. To będzie tylko problem. Tych tablic musi być kilka.

**Pani też tak uważa?**

Też tak uważam, ja mam taką tablicę w szkole, ale jest ona mało wykorzystywana przez nauczycieli, którzy się boją, nie znają tej technologii i trzeba by też podejść do kształcenia nauczycieli w tym kierunku.

**Bardzo Paniom dziękuję.**